

Katarzyna Brataniec

Obraz Zachodu w oczach arabskiej opinii publicznej

Arabska opinia publiczna

Wielu socjologów i politologów zastanawia się, czy można w sposób uprawniony mówić o istnieniu arabskiej opinii publicznej, a jeśli tak, to co ją odróżnia od nastrojów panujących na arabskiej ulicy. Arabska opinia publiczna nie jest uzależniona od reguł demokracji oraz sposobów funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego, przeciwnie, jest wyrazem sprzeciwu społeczeństwa arabskiego wobec braku przestrzeni publicznej oraz instytucji, poprzez które mogłaby być wyrażona. Możliwość publicznego przekazu pojawiła się na początku lat dziewięćdziesiątych wraz z rozwojem satelitarnej telewizji i Internetu. Jak wskazuje Marc Lynch, nie wystarczyło samo powstanie arabskojęzycznej telewizji, aby zaistniała przestrzeń publiczna, dopiero zwrócenie uwagi na istotne problemy polityczne dotyczące świata arabskiego i definiowanie ich poprzez odwołanie do wspólnej arabskiej tożsamości przyczyniło się do ustanowienia tej przestrzeni (Lynch 2006: 33). Można ją zatem określić jako przestrzeń publiczną, ponieważ jest miejscem nieustającej debaty i wymiany opinii, której przedmiotem są aktualne wydarzenia polityczne. Umożliwia ona także dialog między Arabami zamieszkującymi odległe kraje oraz ich identyfikację ze wspólną historią przez zniesienie dystansu czasowego. W odróżnieniu od radia, które w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych mobilizowało masy arabskie pod przewodnictwem Dżamala Abd an-Nasira (Gamala Abdel Nasera), stacje satelitarne takie jak Al-Dżazira w znacznym stopniu są niezależne od państwa. Tematem przewodnim, wokół którego skupiają zainteresowanie odbiorców, jest problem tożsamości arabskiej, wpływów Zachodu, a przede wszystkim aktualne niepowodzenia i klęski społeczeństw arabskich w Palestynie, Iraku oraz ostatnio w Libanie. Sukces Al-Dżaziry wynika ze szcze-

gólnego traktowania polityki jako istotnego czynnika łączącego Arabów z różnych krajów oraz poruszania kwestii ważnych dla całego regionu. Przekazywane informacje motywują Arabów do aktywności w życiu politycznym i swobodnego wyrażania opinii, pomimo ograniczeń. Al-Dżazira przełamała monopol Zachodu na rynku mediów informacyjnych, konsekwentnie odrzucając zachodni punkt widzenia na rzecz kształtowania arabskiej świadomości politycznej wokół budowania tożsamości, autentyczności i oporu (Lynch 2006: 26). Szeroki krąg odbiorców telewizji satelitarnej i ich udział w nadawanych przez nią programach wskazuje na istnienie arabskiej opinii publicznej.

Wielu uczonych rozważa, czy powstanie nowej arabskiej opinii publicznej może generować demokratyczne przemiany w krajach arabskich, a dyskurs polityczny przyjąć liberalny i pluralistyczny wymiar. Niektórzy uważają, że dyskurs ten jest zbyt zamknięty i ograniczony wyłącznie do kwestii arabskich; dotyczy on przeważnie krzywd doznanych ze strony Zachodu i w znacznym stopniu zwraca się w kierunku populizmu, wrogości wobec Zachodu i postaw fundamentalistycznych, co przekreśla upowszechnianie przez media wartości społeczeństwa obywatelskiego: tolerancji, zaufania i kompromisu (Faksh). Część uczonych jednak pozostaje przy zdaniu, że problemy poruszane przez nowe media nie są skierowane przeciwko Zachodowi, przeciwnie, charakteryzują się dużym krytycyzmem wobec świata arabskiego. Obraz wzajemnych stosunków rysuje się jako wyjątkowo ponury, jednak Al-Dżazira nie obwinia wyłącznie jednej strony, czyli Zachodu, za stan kryzysu, w jakim znajduje się świat arabski. W równym stopniu piętnowane są arabskie reżimy polityczne, ich indolencja i brak odpowiedzialności w podejmowaniu decyzji dotyczących polityki wewnętrznej i zagranicznej. Marc Lynch konsekwentnie występuje przeciwko poglądom utożsamiającym Al-Dżazirę z kanałem fundamentalistycznym, a arabską opinię publiczną z ignorancją i wrogością wobec Zachodu. Uważa, że istnienie przestrzeni publicznej kreowanej przez media satelitarne, szczególnie przez Al-Dżazirę, stanowi ogromny potencjał prowadzący do zmian demokratycznych w regionie. Zauważył ponadto, że antyamerykańskie postawy na Bliskim Wschodzie nasiliły się po słynnej mowie prezydenta Busha o osi zła, po ponownej okupacji Zachodniego Brzegu przez Ariela Szarona i przede wszystkim po inwazji na Irak. Lynch dobitnie podkreśla, że większość Arabów potępia politykę Stanów Zjednoczonych na Bliskim Wschodzie nie dlatego, że są inspirowani przez arabskie media, ale z powodu destrukcyjnego i niesprawiedliwego wymiaru tej polityki, godzącej w podstawowe interesy oraz cele arabskiego społeczeństwa (Lynch 2006: 56).

Świat arabski wobec Zachodu – badania opinii publicznej

W roku 2003 przeprowadzono dla Zogby International badania na temat opinii Arabów wobec Stanów Zjednoczonych¹. Nieprzychylnie w większości nastawienie do Ameryki miało swoje źródło przede wszystkim w polityce zagranicznej prowadzonej przez USA, a nie w wartościach uznawanych przez tamtejsze społeczeństwo. Tylko 4% Saudyjczyków, 6% Marokańczyków, 6% Jordañczyków oraz 16% Egipcjan wyraża przychylne nastawienie do USA, wyjątkiem jest Liban, gdzie 32% respondentów przyznaje się do pozytywnych opinii. Zdaniem większości Arabów, działania USA w Iraku zmniejszą szanse na procesy demokratyczne w regionie: 95% Saudyjczyków, 66% Marokańczyków, 60% Egipcjan, 58% Jordañczyków, aż 74% Libañczyków uznaje, że misja stabilizacyjna nie rozszerzy demokracji. Podobnie w opinii trzech czwartych Egipcjan, Libañczyków i około 90% Marokańczyków, wojna w Iraku nie pociągnie za sobą pokoju na Bliskim Wschodzie; również 60% Jordañczyków uważa, że konflikt iracki przyczynia się do destabilizacji sytuacji w regionie. Zdecydowana większość Arabów sądzi, że wojna ta będzie miała negatywny wpływ na izraelsko-palestyński proces pokojowy. Co więcej, zdaniem 97% Saudyjczyków, ponad 80% Marokańczyków i Libañczyków oraz 74% Egipcjan i 78% Jordañczyków, przyczyni się do wzrostu zagrożenia terrorystycznego w Stanach Zjednoczonych. Przeważający procent respondentów (około trzech czwartych) w wymienionych krajach arabskich przyznaje także, że główną motywacją polityki amerykańskiej w Iraku jest zabezpieczenie dostępu do złóż ropy naftowej i udzielenie wsparcia Izraelowi. Ich zdaniem podobne intencje przyświecają działaniom USA w rozwiązaniu konfliktu palestyńsko-izraelskiego (Telhami (a)).

Pomimo wyrażanej dezaprobaty wobec amerykańskiej polityki na Bliskim Wschodzie muzułmanie szanują i podziwiają podstawowe dla Amerykanów wartości, takie jak wolność i demokracja (*What Arab Public Opinion Thinks of U.S. Policy* 2005). Jedynie Egipcjanie są mocno podzieleni w swoich opiniach: 46% przyznaje, że nie akceptuje Ameryki ze względu na jej politykę zagraniczną, a 43% z powodu wartości wyznawanych przez Amerykanów. Młodzi muzułmanie zapytani, gdzie chcieliby studiować, wybierali głównie Stany Zjednoczone i kraje Europy Zachodniej przed Pakistanem, Rosją i Chinami. Za kraje najbardziej demokratyczne uznali Francję, Niemcy, Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię i Szwecję. Nawet jeśli jako supermocarstwa wskazali Chiny lub Pakistan, to potencjalnym miejscem zamieszkania były dla nich kraje zachodnie. Ulubionym liderem okazał się Jacques Chirac, spośród żyjących przywódców świata arabskiego nie wymieniono nikogo. Natomiast we wszystkich pięciu krajach wspomniano zmarłego w 1970 roku prezydenta Egiptu Dżamala Abd an-Nasira (Telhami (a)).

W roku 2005 Zogby International przeprowadziło kolejne badania opinii publicznej, koordynowane przez Telhamiego. Jego zdaniem, w centrum zaintereso-

sowania arabskiej opinii publicznej znajduje się obecnie konflikt w Iraku, który usunął w cień konflikt palestyński. Stąd wszelkie działania administracji Busha obserwowane są w krajach arabskich z ogromną uwagą. Nie zmieniły się przekonania co do prawdziwych czynników kierujących polityką Stanów Zjednoczonych w regionie: większość Arabów uważa, że priorytetem amerykańskiej polityki zagranicznej pozostaje ropa naftowa, ochrona Izraela i utrwalenie dominacji na Bliskim Wschodzie. Prezydent Bush prowadzi tutaj politykę zgodną z narodowymi interesami USA, a nie mającą na celu rozprzestrzenianie demokracji. Większość Arabów za główne zagrożenie dla nich samych uznaje Stany Zjednoczone i Izrael. Chociaż wyrażają frustrację z powodu amerykańskiej polityki, to jednak nie mają zamiaru bojkotować amerykańskich towarów i produktów. Jednocześnie wskazują na brak przywództwa w świecie arabskim, które cieszyłoby się poparciem większości krajów. Poparcia dla działań Al-Ka'idy (Al-Kaidy) w walce ze Stanami Zjednoczonymi udzieliło aż 36% respondentów, 20% uważa, że Al-Ka'ida reprezentuje stanowisko muzułmanów w kwestii palestyńskiej, jednak tylko 7% w pełni popiera metody działania tej organizacji (Telhami (a)).

W 2006 roku Telhami ponownie zbadał nastroje arabskiej opinii publicznej w sześciu krajach: Egipcie, Jordanii, Arabii Saudyjskiej, Libanie, Maroku i Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Obraz Stanów Zjednoczonych nie uległ poprawie: 57% badanych przyznało się do zdecydowanie nieprzychylnego nastawienia wobec Ameryki, 21% do mniej nieprzychylnego, jedynie 8% posiada pozytywne nastawienie, a tylko 4% bardzo pozytywne. Aż 72% respondentów za największe zagrożenie dla ich krajów uznało Stany Zjednoczone, 85% wskazało na Izrael, prezydent Bush pozostał najbardziej nielubianym liderem politycznym w świecie arabskim. Pytani o państwo, które ich zdaniem mogłoby pełnić rolę supermocarstwa w świecie, Arabowie wymienili na pierwszym miejscu Francję (19%), na drugim Chiny (16%), na trzecim Pakistan (14%); 10% badanych wskazało na przywództwo Niemiec, a tylko 8% na Stany Zjednoczone, 7% wybrało Rosję.

Zdaniem 14% Ameryka jest krajem, gdzie obywatele cieszą się największą wolnością i swobodami demokratycznymi. 9% wybrało USA jako miejsce w którym chcieliby żyć, aż 33% uznało za taki kraj Francję. W opinii większości Arabów (58%) amerykańska polityka w regionie nie ulegnie w przyszłości zmianie, nawet gdyby zmieniło się przywództwo polityczne i wygryłoby demokraci. Tylko 16% żywi jeszcze przekonanie o pozytywnym wpływie wyborów w USA na politykę zagraniczną mocarstwa. 87% uważa, że sytuacja w Iraku pogorszyła się od momentu inwazji amerykańskiej, 81% Arabów jest zdania, że wojna w Iraku przyczyniła się do wzrostu niepokoju w regionie i eskalacji działań terrorystycznych. 69% uznało ponadto, że konflikt iracki zablokował demokratyczne zmiany. 45% arabskiej opinii publicznej określa bycie muzułmaninem jako najistotniejszy składnik ich tożsamości. Badanie wykazało, że arabskim mediom wciąż przewodzi Al-Dżazira (54% Arabów przyznało, że ogląda ten kanał, 62% w Egipcie, 64%

w Jordanii). Arabia Saudyjska jest jedynym krajem, gdzie Al-Dżazira nie jest liderem na rynku mediów. Poprawił się wynik oglądalności amerykańskiej stacji Al-Hurra (1%) (Faksh).

Szczegółowe badanie libańskiej opinii publicznej ujawniło, że 60% Libańczyków nie ma zaufania do polityki USA (92% szyitów i 58% sunnitów). Większość nie wierzy, że celem Busha jest wspieranie procesów demokratycznych na Bliskim Wschodzie.

Wydarzenia z 11 września uświadomiły amerykańskiemu społeczeństwu wrogie nastawienie Bliskiego Wschodu. Mimo związków z wieloma krajami arabskimi, takimi jak Arabia Saudyjska, Egipt i Jordania, amerykańska opinia publiczna przekonała się, że muzułmanie w większości odnoszą się niezwykle krytycznie do Stanów Zjednoczonych. Co więcej, rządy krajów arabskich nie są zdolne kształtować opinii publicznej w takim stopniu, jak robiły to w latach osiemdziesiątych. Społeczeństwa arabskie doświadczają obecnie rewolucji informatycznej, a jej konsekwencją jest brak kontroli rządów nad przepływem informacji. Ponad 90% Arabów było przeciwko wojnie w Iraku, chociaż rządy Egiptu, Jordanii i Arabii Saudyjskiej wspierały politykę zagraniczną USA. Kryzys we wzajemnych stosunkach, zdaniem Shibleya Telhami, jest wyrazem całkowitej utraty zaufania wobec tego, co przekazuje Ameryka muzułmanom w regionie (Telhami (b)). Amerykanie postrzegają Arabów i muzułmanów przez pryzmat doświadczeń 11 września, natomiast Arabowie Amerykanów poprzez konflikt palestyńsko-izraelski, a ostatnio przez wojnę w Iraku. Arabowie są przekonani, że Amerykanie dążą do konfrontacji i osłabienia muzułmanów, co zmniejsza pole do możliwych negocjacji.

Arabowie wobec Zachodu

Arabowie dostrzegają wiele różnic między kulturą i społeczeństwem świata arabskiego a Zachodem. Pomimo tego, arabska opinia publiczna nie tłumaczy napięć między Zachodem a Arabami odmiennością systemu religijnego i kulturowego. Nie postrzega również Zachodu całkowicie negatywnie, podziela wiele wartości zachodnich społeczeństw; przyczyną antyzachodnich wystąpień i resentymen-tów jest prawie zawsze polityka mocarstw zachodnich (USA i Wielkiej Brytanii) w regionie. W odczuciu Arabów polityka Zachodu często rozmija się z uznawanymi przez społeczeństwo zachodnie wartościami. Centrum Studiów Strategicznych Uniwersytetu Jordańskiego przeprowadziło w 2005 roku badania opinii publicznej Jordanii, Egiptu, Libanu, Syrii i Palestyny na temat stosunku do Zachodu i jego polityki zagranicznej pod tytułem *Revisiting The Arab Street: Research from Within*², z których wynikało, że Arabowie posiadają zróżnicowane nastawienie wobec Zachodu, nie traktują go jako jednolitej całości, a ocena poszczególnych państw zależy od prowadzonej przez nich polityki zagranicznej

w stosunku do państw Bliskiego Wschodu (*Revisiting The Arab Street: Research From Within* 2005). Najlepiej oceniano Francję, jest ona widziana w zdecydowanie pozytywnym świetle, ponieważ szanuje pozycję krajów arabskich. Autorzy raportu wskazują na niewykorzystanie przez polityków zachodnich potencjału sympatii i zainteresowania społeczeństw arabskich, szczególnie ludzi młodych, rozwijaniem wzajemnych kontaktów, które mogłyby przysłużyć się polepszeniu relacji z Zachodem. Podkreślają, że w polityce krajów zachodnich dominuje przekonanie o nieuniknionym konflikcie kulturowym, podczas gdy Arabowie wymieniają możliwe obszary współpracy: edukacja, turystyka, praca, opieka medyczna. Według informacji zawartych w raporcie istnieje zbyt mało dowodów na to, że Arabowie postrzegają Zachód jako siłę, która za wszelką cenę dąży do zniszczenia islamu. Co więcej, arabska opinia publiczna uznaje religijny fanatyzm za jeden z poważniejszych problemów dotyczących społeczeństwa arabskie. Blisko dwie trzecie respondentów przyznało, że fanatyzm religijny jest także problemem społeczeństw zachodnich. Za główne wartości uznawane przez społeczeństwa zachodnie arabska opinia publiczna uznaje liberalizm, indywidualną wolność, demokrację i technologiczny postęp (przy jednoczesnym zaniedbaniu sfery społecznej). Arabowie wierzą, że tak istotne dla nich poszanowanie rodziny i tradycji nie mieści się w kanonie najważniejszych wartości cenionych na Zachodzie, dlatego społeczeństwa zachodnie narażone są na występowanie poważnych problemów społecznych w dużo większym stopniu niż arabskie. Niemniej jednak Arabowie dostrzegają pozytywne aspekty zorganizowania społeczeństwa zachodniego, takie jak mniejsza w stosunku do sytuacji na Bliskim Wschodzie korupcja czy skuteczniej prowadzona kontrola finansów publicznych. Po raz kolejny raport potwierdza przyczynę napięć między Zachodem a światem arabskim, którą jest – zdaniem Arabów – amerykańskie zaangażowanie w konflikt izraelsko-palestyński i wojna w Iraku.

Zakończenie

Badania opinii publicznej w krajach arabskich pokazują, że Arabowie wykazują się dużą otwartością w stosunku do Zachodu. Charakteryzuje ich samokrytycyzm wobec własnych problemów, posiadają wysoką świadomość uwarunkowanych historycznie resentymentów w odniesieniu do Zachodu (Lynch 2006), ponadto zgłaszają chęć współpracy i podjęcia dialogu ze społeczeństwami zachodnimi. Przeważająca część muzułmanów wierzy, że instytucje demokratyczne mogą w ich krajach funkcjonować prawidłowo. Mimo wzajemnych uprzedzeń, skomplikowanej międzynarodowej sytuacji politycznej angażującej emocjonalnie obie strony, stosunki między muzułmanami a ludźmi Zachodu nie są tak złe, jak wydaje się zachodniej opinii publicznej. Obok różnic istnieją też obszary, gdzie stanowisko

zarówno muzułmanów, jak i ludzi Zachodu jest podobne: stosunek do demokracji, potępienie ataków terrorystycznych, problem fundamentalizmu.

Ostatni raport Pew Center³ pokazuje, że muzułmańscy imigranci, w większości pochodzenia arabskiego, są w znacznym stopniu zintegrowani z amerykańskim społeczeństwem i dzielą amerykańskie wartości: wierzą, że dzięki własnej pracy możliwe jest osiągnięcie sukcesu życiowego. Większość amerykańskich muzułmanów posiada przyjaciół nie-muzułmanów (51%), przyznają także, że nie powinni izolować się od społeczeństwa amerykańskiego ani wzbraniać się przed przejmowaniem miejscowych zwyczajów (43%). Zdecydowana większość uznaje, że nie ma konfliktu między życiem w nowoczesnym społeczeństwie a praktykowaniem islamu (63%). Przemawia to za odejściem od paradygmatu zderzenia cywilizacji jako jedynego modelu wyjaśniania złożonych stosunków Zachodu ze światem islamu.

Prezentowane badania opinii publicznej przedstawiają wielość czynników składających się na wzajemne niezrozumienie i wrogość między Arabami i ludźmi Zachodu, wśród których różnice cywilizacyjne nie są najważniejsze. Stąd większą uwagę należałoby zwrócić na wspólne oczekiwania i możliwe płaszczyzny porozumienia w przyszłości.

Bibliografia

1. Campbell D., *Politics Without Principle: Sovereignty, Ethics, and the Narratives of the Gulf War*, Boulder–London 1993.
2. Faksh M., *Voices: discussion of POP Review* [<http://abuaaardvark.typepad.com/voices>].
3. Hourani A., *Arabic Thought in the Liberal Age*, Cambridge 1983.
4. Jaafar R., *Time for Arab History to Follow its Course*, „Al-Nakhlah. The Fletcher School Online Journal for issues related to Southwest Asia and Islamic Civilization”, Fall 2004, Article 3.
5. Al-Khater K. S., *Thinking about Arab-American relations: A new perspective*, „Middle East Review of International Affairs” 2003, Vol. 7, No. 2.
6. Kłodkowski P., *O pęknięciu wewnątrz cywilizacji*, Warszawa 2005.
7. Lynch M., *Voices of the New Arab Public: Iraq, Al-Jazeera and Middle East Politics Today*, New York 2006.
8. *Muslim Americans. Middle class and mostly mainstream*, Pew Research Center, For immediate release, May 2007 [<http://www.flwi.ugent.be/cie/documenten/muslim-americans.pdf>].
9. *Revisiting The Arab Street: Research From Within*, Executive Summary, Center for Strategic Studies University of Jordan, Amman–Jordan, February 2005 [www.css-jordan.org].
10. Sadri M., Sadri A. (red.), *Reason, Freedom and Democracy in Islam: essential Writings of AbdolKarim Soroush*, New York 2000.

11. Said E. W., *Orientalizm*, tłum. Wyrwas-Wiśniewska M., Poznań, 2005.
12. Telhami S. (a), *A View from the Arab World: A Survey in Five Countries*, The Broking Institution [www.brookings.edu].
13. Telhami S. (b), *Does Arab and Muslim Public Opinion Count?*, 24.01.2005 [http://www.mec.utah.edu/Lectures/2005%20Lecture%20Pages/Telhami%202005.pdf].
14. Whalstrom R., *The Challenge of Peace Education: Replacing Cultures*, [w:] Boulding E., (red.), *New Agendas for Peace Research: Conflict and Security Reexamined*, Boulder 1992.
15. *What Arab Public Opinion Thinks of U.S. Policy. A Saban Center Policy Luncheon*, The Brokings Institution [http://www.brook.edu/fp/saban/events/20051212.htm].

Przypisy

- ¹ Sondaż przeprowadzony dla Zogby International objął 2620 mężczyzn i kobiet w Egipcie, Maroku, Arabii Saudyjskiej, Libanie i Jordanii. Uwzględniono specyfikę każdego kraju: podział klasowy i religijny.
- ² Badanie przeprowadzono w Jordanii, Syrii, Libanie, Egipcie i terytoriach palestyńskich przy współpracy ośrodków badawczych w tych krajach. Sondaż objął reprezentantów wszystkich klas społecznych, regionów, przedstawicieli większości zawodów, uwzględnił czynnik płci i wieku oraz miejsce zamieszkania i strukturę edukacyjną poszczególnych krajów. Przeprowadzono wywiady łącznie z 9,7 tys. obywateli: w każdym badanym kraju uwzględniono 1,2 tys. osób z każdej grupy narodowej, 500 studentów uniwersytetów, 120 członków biznesu i 120 przedstawicieli mediów; kwestionariusz zawierał 150 pytań.
- ³ W ramach projektu przeprowadzono 55 tys. wywiadów, uzyskano próbę 1050. Cała populacja muzułmanów w Stanach Zjednoczonych liczy około 2,35 mln osób. Pew Center dokonało podziału amerykańskich muzułmanów na: urodzonych poza Stanami Zjednoczonymi, foreign-born Muslims (65%), z których większość stanowią muzułmanie pochodzenia arabskiego (24%), oraz na urodzonych w USA, native-born Muslims (35%), z których większość to czarni Afroamerykanie (20%).

* * *

Dr Katarzyna Brataniec, absolwentka filozofii i socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Obroniła pracę doktorską na temat: „Zachód i świat arabski – konfrontacja czy pokojowe współistnienie?”. Prowadzi zajęcia z zakresu socjologii w Krakowskiej Szkole Wyższej.